

JERZY GOCKO SDB

ŻYCIE GOSPODARCZO-SPOŁECZNE U PROGU III TYSIĄCLECIA

ANALIZA W PERSPEKTYWIE *NOVO MILLENNIO INEUNTE*
JANA PAWŁA II

Ojciec Święty Jan Paweł II na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, a zarazem na początku nowego tysiąclecia wezwał chrześcijan, aby wspominając z wdzięcznością przeszłość, ufnie otwierali się na rzeczy przyszłe¹. Stawia to ich wobec doświadczenia historii, jej przemijania w czasie, a z drugiej strony wobec konieczności budowania teraźniejszości (przysłowiowego *hic et nunc*), zawsze jednak otwartej na przyszłość. Teraźniejszość jest spełniana w konkretnej rzeczywistości tego świata jako swoista granica czy moment przenikania oraz spotkania tego, co już minęło i jest zamknięte, oraz tego, co się rozpoczyna i niesie nowe nadzieje.

Dla teologa moralisty kategoria czasu – jako jeden z podstawowych czynników warunkujących życie ludzkie – jest zawsze ważnym odniesieniem w czynionej refleksji. Dzieje się tak dlatego, ponieważ cała rzeczywistość zbawienia w swej istocie jawi się jako doświadczenie historyczne. „Chrześcijaństwo jest religią zanurzoną w historii!”² – przypomniał Papież u progu III tysiąclecia. Podobnie zresztą jak samo objawienie, będąc jedną z fundamentalnych kategorii teologicznych, nie może być ujmowane z pominięciem wymiaru czasowego.

Dr JERZY GOCKO SDB – adiunkt Katedry Teologii Moralnej Szczegółowej KUL, adres do korespondencji: ul. Kalinowszczyzna 3, 20-129 Lublin, e-mail: Jerzy.Gocko@sdb.lublin.pl.

¹ Por. J a n P a w e ł II. List apostolski *Novo millennio ineunte* nr 1 [dalej: NMI].

² NMI 5.

To uczestnictwo w historii nie ma jednak charakteru biernego. Poprzez swoje decyzje człowiek wkracza w dynamizm historii, staje się zwoźnikiem między przeszłością a przyszłością. Przeszłość w tym kontekście nie jest jakimś rodzajem balastu, który przychodzi mu ciągnąć. Staje się raczej formą *p a m i ę c i*, w którą jest uwikłany każdy z aspektów teraźniejszości. W niej znajduje on swoje wielorakie powiązanie i wytłumaczenie. Choć przychodzi człowiekowi działać i podejmować wybory *d z i ś*, dokonuje się to zawsze w kontekście i pod wpływem *w c z o r a j*, a także w perspektywie *j u t r a*³

I. DUCHOWOŚĆ I PRZESTRZENIE KOMUNII

Pewnego rodzaju takim odwołaniem się do przeszłości jako *p a m i ę c i* były dla Jana Pawła II wydarzenia Roku Jubileuszowego. „Zdawałem sobie sprawę – pisze Papież – że jego obchody będą opatrzościowym doświadczeniem, przez które Kościół zostanie wezwany, w trzydzieści pięć lat od zakończenia ekumenicznego Soboru Watykańskiego II, do refleksji nad kształtem swojej odnowy, aby dzięki temu mógł z nową energią podjąć swą misję ewangelizacyjną”⁴ To wspomnianie „wielkich dzieł Boga” (Ps 89, 2) nie miało więc charakteru pasywnego, lecz było okazją do nadśłuchiwanie tego, co mówi Duch do Kościołów (por. Ap 2, 7). Wielki Jubileusz poprzez swoje „spojrzenie wstecz” stał się równocześnie kierowaniem wzroku ku nowemu tysiącleciu i proroczą zapowiedzią przyszłości. Doświadczenie *kairosu*, czasu łaski i obdarowania, winno doprowadzić do odczytania konkretnych wyzwań o charakterze moralnym, które w perspektywie religijnej są zawsze wezwaniami osobowymi ze strony Boga⁵ Ojciec Święty w tym kontekście stwierdza, że „należy teraz czerpać ze skarbcza otrzymanej łaski, przekładając ją z entuzjazmem na język postanowień i konkretnych programów działania”⁶ Dotychczasowe doświadczenia powinny wzbudzić *nowe energie*, które pozwolą entuzjazm wyrazić w konkretnych przedsięwzięciach⁷

³ Por. KK 48-51; J. G o c k o. *Znaki czasu jako „locus theologicus” w posoborowej teologii moralnej*. „Roczniki Teologiczne” 46:1999 z. 3 s. 85-90.

⁴ NMI 2.

⁵ Por. J a n P a w e ł II. Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis* nr 10.

⁶ NMI 3.

⁷ Por. NMI 15.

Zadanie to skierowane zostało do całego Kościoła, a głównie do Kościołów lokalnych. Ze swej natury dotyka ono przede wszystkim rzeczywistości nadprzyrodzonej, a więc owego *duc in altum!*, czyli odkrycia na nowo Chrystusa, „którego postrzegamy jako postać historyczną i jako tajemnicę, i którego obecność przeżywamy w Kościele i w świecie, wyznając, że On jest sensem historii i światłem na naszej drodze”⁸ *Duc in altum!* – to przede wszystkim troska o swoją własną tożsamość chrześcijańską poprzez kontemplację Chrystusa i modlitwę, które prowadzą do świętości i ewangelizacji⁹ Aby móc „działać”, trzeba najpierw „być” *Duc in altum!* w wymiarze eklezjalnym to odkrycie i zarazem budowanie Kościoła jako komunii miłości, to czynienie Kościoła *domem i szkołą komunii*, to w końcu poprzez konkretne przedsięwzięcia *krzewienie duchowości komunii*, której fundamentem i wzorem jest tajemnica Trójcy Świętej¹⁰

Nie można jednak zawęzić *przestrzeni komunii* jedynie do płaszczyzn wewnątrzkościelnych. Komunia wewnątrzkościelna ze swej natury zmierza do wymiaru powszechnego, tak jak powszechny jest Kościół i musi zostać dopełniona o wymiar społeczny. *Duc in altum!* – kierowane u progu III tysiąclecia przez Jana Pawła II – to także odrzucenie pokusy duchowości skupionej na wewnętrznych, indywidualnych przeżyciach, którą trudno pogodzić zarówno z logiką Wcielenia, z wymogami miłosierdzia, a także z chrześcijańską eschatologią, która choć uświadamia wierzącemu względność historii, to jednak bynajmniej nie zwalnia go z obowiązku jej budowania¹¹

W tym kontekście wydaje się, że dla Jana Pawła II wyzwanie do tworzenia *duchowości komunii* w wymiarze społecznym jest niczym innym, jak przeniesieniem i przedłużeniem tych wszystkich inspiracji, istotnych dla duchowości komunii, w życie społeczne. Będzie się to dokonywało zwłaszcza poprzez podejmowanie dzieł czynnej i konkretnej miłości wobec każdego człowieka, niezależnie od obszaru zaangażowania społecznego. Kontemplacja Chrystusa winna prowadzić do odkrycia Go w tych, z którymi On sam najbardziej zechciał się utożsamić – najuboższych. Tworzenie duchowości komunii w wymiarze społecznym to odkrycie na nowo globalizacji solidar-

⁸ Tamże.

⁹ Por. NMI 16, 30, 32, 40-41.

¹⁰ Por. NMI 42-43.

¹¹ Por. NMI 52. Por. także: KDK 34.

ności¹² i „wyobraźni miłosierdzia”, „której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliźnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty osób”¹³ Choć sam termin „wyobraźnia miłosierdzia” jest użyty przez Jana Pawła II w Liście apostołskim *Novo millennio ineunte* po raz pierwszy, to jednak jego znaczenie normatywne tworzą zasady i postulaty moralne na stałe zadomowione w nauczaniu społecznym Kościoła. Należy tu wymienić wszelką działalność na rzecz postępu człowieka, zasadę solidarności społecznej, która każe spojrzeć na takie uniwersalne wartości, jak ekologia czy pokój jako dobro wspólne, opcję preferencyjną na rzecz ubogich, poszanowanie praw człowieka. Dzięki nim – jak zauważa Jan Paweł II – „praktyka miłosierdzia stanie się służbą kulturze, polityce i rodzinie, aby wszędzie były przestrzegane podstawowe zasady, od których zależy los człowieka i przyszłość cywilizacji”¹⁴

II. NOWA „WYOBRAŹNIA MIŁOSIERDZIA”

I GLOBALIZACJA SOLIDARNOŚCI

Wezwanie Papieża do **d u c h o w o ś c i k o m u n i i**, co w obszarze życia społecznego ma się dokonać poprzez nową „wyobraźnię miłosierdzia” i globalizację solidarności, jest konfrontowane przez wiele sprzeczności, jakie niesie ze sobą rozwój gospodarczy, kulturowy i techniczny. Z jednej strony udostępnia on stosunkowo nielicznej grupie ogromne możliwości, z drugiej zaś miliony ludzi nie tylko pozostawia na uboczu postępu, ale każe się im zmagać z warunkami życia uwłaczającymi ludzkiej godności. Jan Paweł II w *Novo millennio ineunte* dramatycznie pyta: „Jak to możliwe, że w naszej epoce są jeszcze ludzie, którzy umierają z głodu, skazani na analfabetyzm, nie mający dostępu do najbardziej podstawowej opieki lekarskiej, pozbawieni domu, w którym mogliby znaleźć schronienie?”¹⁵ Ten **k r a j o b r a z u b ó s t w a** należy rozszerzyć o nowe formy, które dotyczą środowiska

¹² Por. J a n P a w e ł II. Przem. *Potrzebna jest globalizacja solidarności* (Rzym 1 V 2000) nr 2. W: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/.../jubileusz_pracy_01052000.html.

¹³ NMI 50.

¹⁴ NMI 51.

¹⁵ NMI 50.

i grupy materialnie zasobne, którym jednak zagraża rozpacz płynąca z poczucia bezsensu życia, niebezpieczeństwo narkomanii, opuszczenie w starości i chorobie, marginalizacja społeczna.

Ta pogłębiająca się dysproporcja zarówno w wymiarze makro- (pomiędzy krajami rozwiniętymi i krajami rozwijającymi się) oraz w mikrospołecznym (różnice wewnątrz tych samych społeczności) każe postawić pytanie o dotychczasowe wizje rozwoju społeczno-gospodarczego. Czy nie były one zbyt optymistyczne i jednostronne? Jeśli dodać do wyżej opisanych zjawisk problem ekologiczny i zadłużenie międzynarodowe okaże się, że kryzys rozwoju ma zasięg dużo szerszy i wiąże się z kryzysem całego społeczeństwa przemysłowego.

Te i podobne konstatacje wynikające z opisu współczesnej rzeczywistości i w kontekście dokonujących się zmian w życiu gospodarczo-społecznym można odczytać jako zapowiedź poszukiwania u progu III tysiąclecia nowych, słuszniejszych odpowiedzi na coraz to inne wyzwania stojące przed współczesną ekonomią. Próba sprostania im sprowadzać się będzie przede wszystkim do przemyślenia i określenia na nowo podstawowych celów i priorytetów stojących przed współczesną ekonomią; będzie usiłowaniem uświadomienia sobie nowej odpowiedzialności moralnej, określenia nowego porządku gospodarczego czy też poszukiwaniem konsensu co do podstawowych wartości, niezbędnych przy tworzeniu gospodarki godnej człowieka.

Warto w tym miejscu przytoczyć historyczne już, ale – jak się wydaje – ciągle aktualne spostrzeżenie P. Samuelsona, według którego każda społeczność gospodarcza, niezależnie od stopnia rozwinięcia i struktury systemowej, jest postawiona wobec trzech niezależnych od siebie zasadniczych kwestii porządku gospodarczego, a mianowicie: *co i w jakiej ilości, jak oraz dla kogo* winno być produkowane?¹⁶ Choć pytania te są przede wszystkim natury ekonomicznej, zdradzają jednak subtelne implikacje etyczne, nad którymi coraz trudniej przejść obojętnie, przez co stanowią one horyzont nowych wyzwań, nie tylko natury moralnej, choć te przyjdzie tu przede wszystkim rozważyć, stojących przed gospodarką rynkową i współczesną ekonomią. Zwłaszcza kwestie druga i trzecia, *jak i dla kogo* produkować, dotyczące porządku gospodarczego, problemu alokacji, dystrybucji oraz pytań o sposoby obchodzenia się z ograniczoną ilością zasobów lub czynników produkcji,

¹⁶ Por. *Volkswirtschaftslehre. Eine Einführung*. Bd. 1. Köln: Bund-Verlag 1969 s. 35 n.

z ziemią (rozumianą szerzej jako natura), pracą, kapitałem, rodzą ważne dylematy moralne¹⁷

Wobec tych i im podobnych wyzwań musi być również konfrontowana współczesna ekonomia. Niekiedy wymagać to będzie powtórnej refleksji nad mechanizmem rynku, systemem zorganizowanej konkurencji, uwzględnienia niezauważalnego dotychczas czynnika produkcji, jakim jest, oprócz pracy i kapitału, środowisko naturalne¹⁸ Odpowiedzią na to winny być próby budzenia coraz większej wrażliwości etycznej, poszukiwania nowych kryteriów i wytycznych działania. Jest to zgodne z funkcją profetyczną nauczania społecznego Kościoła, która próbuje także budzić wrażliwość na nowe wyzwania stojące przed ekonomią czy poszczególnymi podmiotami życia gospodarczego, ukazywać nie tyle gotowe recepty czy rozwiązania techniczne, co raczej pojawiające się zagrożenia i postulaty niezbędnych działań, by uczynić gospodarkę bardziej służącą człowiekowi, nie popadając przy tym w sprzeczność z warunkiem skuteczności i racjonalności ekonomicznej¹⁹

Nowe wyzwania, kierowane pod adresem gospodarki rynkowej u progu III tysiąclecia, są wypadkową z jednej strony aktualnego nauczania społecznego Kościoła, z drugiej zaś wynikają z analizy współczesnego kontekstu życia gospodarczego i z odczytania „znaków czasu” Stąd ich duża różnorodność, która musi być uwzględniona zwłaszcza podczas refleksji podejmowanej przez poszczególne Kościoły lokalne, do czego zostały wezwane przez Jana Pawła II²⁰ Inne priorytety będą jawić się bowiem przed Kościołem w krajach rozwijających się, inne zaś postulaty będą formułowane z perspektywy Europy, będącej u progu integracji w ramach wspólnego rynku, waluty i polityki gospodarczej. Nie oznacza to jednak, że nie da się wyszczególnić pewnych ogólnych tendencji. Najczęściej pojawiającym się wyzwaniem pod adresem ekonomii jest poczwórny postulat, który wybrzmiewa bardzo wyraźnie także w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte*: odpowiedzialności ekologicznej, ukierunkowania na wartość pracy, globalizacji solidarności (tj. tworzenia międzynarodowych powiązań gospodarczych czy powstania takiego ogólnoswiatowego nowego ładu gospodarczego, który dawałby szansę

¹⁷ Por. A. R i c h. *Wirtschaftsethik*. Bd. 2: *Marktwirtschaft, Planwirtschaft, Weltwirtschaft aus sozialemischer Sicht*. Gütersloh: Gütersloher Verlagshaus Gerd Mohn 1990 s. 132-137.

¹⁸ Por. NMI 51.

¹⁹ Por. J. G o c k o. *Ekonomia a moralność. Poszukiwania teologicznomoralne*. Lublin: RW KUL 1996 s. 100-110.

²⁰ Por. NMI 3.

rozwoju krajom najuboższym i zniwelowania drastycznych różnic między poszczególnymi państwami, zwłaszcza w kontekście procesów globalizacyjnych), a także stworzenie możliwości dla oddłużenia krajów najuboższych. Wydaje się, że wyzwania te są niezbędnymi warunkami humanizacji ekonomii, zapewnienia jej antropologiczno-personalistycznego wymiaru, a także prowadzą do tego, co Jan Paweł II określa mianem nowej „wyobraźni miłosierdzia” będącej społeczną aplikacją **d u c h o w o ś c i k o m u n i i**.

III. DROGI HUMANIZACJI EKONOMII

Dzisiaj można mieć różne zdanie na temat odpowiedniej hierarchii pojedynczych czynników determinujących współczesne życie gospodarcze. Nie ulega jednak wątpliwości, że jednym z najpoważniejszych zagrożeń dominacji ekonomiczno-technicznych nurtów rozwojowych współczesnej cywilizacji jest zagrożenie środowiska naturalnego człowieka²¹ Jan Paweł II określa tę problematykę jako „kwestię ekologiczną” zwracając uwagę na jej wieloaspektowość i doniosłość²² W liście apostolskim *Novo millennio ineunte* pojawia się z kolei pełne dramatyzmu pytanie: „A czyż moglibyśmy pozostać obojętni wobec *dewastacji środowiska* naturalnego, która sprawia, że rozległe obszary planety stają się niegościnne i nieprzyjazne człowiekowi?”²³

Nie ulega wątpliwości, że kwestia ekologiczna stanowi potencjalnie jedną z możliwych płaszczyzn konfliktu między ekonomią a etyką. Gospodarka rynkowa wrażliwa etycznie winna być przede wszystkim nastawiona ekologicznie²⁴ Otoczenie czy środowisko naturalne człowieka uważane było długo za dobro otwarte, darmowe. Gdy jeszcze nie tak dawno zanieczyszczenie środowiska przez industrializację traktowano jako zjawisko o wymiarze lokalnym towarzyszące postępowi, zapewniające za to „chleb i pracę” to obecnie jego zasięg objął wymiar, który szkodzi zdrowiu, powoduje wymarcie całych gatunków istot żywych i jest tak alarmujący, że grozi zakłóceniem

²¹ Por. J. G o c k o. *Moralno-społeczne aspekty kwestii ekologicznej*. „Człowiek i Przyroda” 1999 nr 10 s. 71-84.

²² Por. J a n P a w e ł II. Adhortacja apostolska *Christifideles laici* nr 43.

²³ NMI 51.

²⁴ Por. R. Z o n i n, L. A m b r o s i n i. *Etyka, środowisko i ekonomia. Relacje między systemem ekonomicznym i środowiskiem naturalnym w świetle nauki społecznej Kościoła*. Tłum. T. Żeleźnik. „Społeczeństwo” 9:1999 s. 707-726.

równowagi ekologicznej w niektórych sektorach życia na ziemi²⁵ Dziś, po doświadczeniach Czarnobyła, w erze klęski ozonowej, w sytuacji gdy „rozległe obszary planety stają się niegościnne i nieprzyjazne człowiekowi”²⁶ jest jasne, że natura jako dobro ogólne nie podlega zasadzie wyłączności, nie może podlegać prawom podaży rynkowej²⁷

Kolejnym postulowanym przejawem humanizacji gospodarki rynkowej jest jej nastawienie na pracę oraz troska o tworzenie nowych miejsc pracy. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat w realnie istniejącym systemie gospodarki rynkowej ukierunkowanej społecznie, jaką są powojenne gospodarki państw Europy Zachodniej, zauważa się pozytywne przewartościowanie pożądaných gospodarczych i politycznych celów. Gdy dawniej mówiło się o wzroście produkcji, zatrudnieniu, wzroście siły nabywczej, to obecnie, w dobie automatycznych, taśmowych procesów produkcyjnych, dominują inne wartości. Warunki pracy pozwalające zachować człowiekowi jego godność, komunikatywny styl obchodzenia się nawzajem z innymi, współdziałanie w zarządzaniu i procesach produkcji, potrzeba wolnego czasu, personalizacja stosunków produkcyjnych itp. zdają się wypierać tradycyjne postulaty pracujących.

Humanizacja ekonomii będzie się dokonywać poprzez coraz większą humanizację pracy, gdy człowiek właśnie poprzez pracę będzie w stanie przejawiać na zewnątrz swoją kreatywność, wolność i racjonalność. Praca jest dobrem człowieka, przez nią bowiem człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia sam siebie jako człowiek²⁸ W tym kontekście należy także mówić o pewnego rodzaju priorytecie elementów podmiotowych związanych z obszarem ludzkiej pracy przed elementami przedmiotowymi: priorytecie pracy przed własnością, osobistego zaangażowania przed techniką, solidarności ludzi przed jej społeczno-ekonomicznymi systemami, prowadzącymi do ograniczenia uprawnień ludzi pracy, a nawet ich zniewolenia. Szczególne znaczenie należy przypisać pierwszeństwu pracy przed własnością. Jest ona pochodną tego, że właściwie

²⁵ Por. F. F u r g e r. *Gospodarka rynkowa w Europie skoncentrowana na pracy, ekologiczna i odpowiedzialna przed światem?* Tłum. M. Dubrowska. W: *Europa jutra. Europejski rynek wewnętrzny jako zadanie kulturalne i gospodarcze*. Red. P. Kosłowski. Lublin: RW KUL 1994 s. 309.

²⁶ Por. NMI 51.

²⁷ Por. J. H o m e y e r. *Soziale Marktwirtschaft aus der Sicht katholischer Soziallehre*. „Stimmen der Zeit” 115:1990 s. 592-593.

²⁸ Por. J a n P a w e ł II. Encyklika *Laborem exercens* nr 6 i 9.

przedmiotem własności jest nie tyle rzecz, lecz wartość, a ta z kolei kształtuje się jedynie w relacji do pracy już jako jej wytwór, już też jako jej potencjalne tworzywo. W obu tych przypadkach praca wyprzedza niejako własność albo instrumentalnie albo intencjonalnie. Podmiotowy charakter pracy relatywizuje w pewnym sensie prawo własności, które jako prawo posiadania przemienia się w prawo powszechnego użytkowania²⁹

W warunkach istnienia różnorodnych przejawów depersonalizacji pracy występuje konieczność humanizacji zarówno społecznej, jak i technicznej organizacji pracy. Nie można już dziś ograniczać troski o godność pracy i człowieka pracującego jedynie do wymiaru indywidualnego. W pierwszej kolejności rozwiązania problemu humanizacji pracy należy szukać na szczeblu organizacji życia społecznego, w zmianie wadliwego systemu stosunków społecznych, gospodarczych, a także politycznych, które określa się mianem pracodawcy pośredniego. Wysilek głębokiej i gruntownej rewizji tych struktur społecznych winien być dopełniony rozbudową nowych form solidarności ludzi pracy i z ludźmi pracy. Solidarność taka winna występować stale tam, gdzie domaga się tego społeczna degradacja podmiotu pracy, wyzysk pracujących, proletaryzacja całych grup społecznych, rosnące obszary nędzy, a nawet wręcz głodu. Niezbędnym elementem procesu humanizacji pracy jest także humanizacja środowiska pracy. Dokonuje się to przez prawidłową organizację pracy, czy to na płaszczyźnie przedsiębiorstwa, stanowiska pracy czy wreszcie technologii pracy. Za godną uznania trzeba przyjąć taką formę środowiska pracy, która z jednej strony uznaje zasadę podmiotowości, pierwszeństwa i sprawczego udziału ludzkiej pracy w procesie produkcji, z drugiej zaś podporządkowuje im to wszystko, co materialne oraz co składa się na techniczną stronę wykonywanej pracy. Samym zaś podmiotom wykonującym daną pracę zapewnia możliwie szeroki obszar współodpowiedzialności.

Kolejnym ważnym wyzwaniem jest postulat uwzględniania przez gospodarkę rynkową globalnego kontekstu życia gospodarczo-społecznego, także przez pryzmat opcji preferencyjnej na rzecz ubogich. Dotyka on wprost konieczności miłosierdzia w życiu społecznym, a zarazem staje się jednym ze sposobów humanizacji ekonomii. „Przez tę opcję – zauważa Jan Paweł II w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* – dajemy świadectwo o kształcie miłości Boga, o Jego opatrności i miłosierdziu, i w pewien sposób nadal rozsiewamy w dziejach ziarna Królestwa Bożego, które sam Jezus pozostawił

²⁹ Por. tamże nr 14-15.

w czasie swego ziemskiego życia, wychodząc naprzeciw tym, którzy zwracali się do Niego z wszelkimi potrzebami duchowymi i materialnymi”³⁰ Przyszłość ludzkości w ogromnym stopniu zależy od wzbudzenia i pogłębienia powszechnej świadomości współodpowiedzialności i przełożenia jej w odpowiednie struktury, które będą w stanie wyrazić i popierać na nowo odkrytą, nieuniknioną ogólnoludzką solidarność³¹ „Postępującą globalizację rynku powinien równoważyć rozwój globalnej kultury solidarności, wrażliwej na potrzeby najsłabszych”³²

IV PROBLEM ZADŁUŻENIA MIĘDZYNARODOWEGO

W obliczu globalizacji gospodarki i jej niekiedy dość dramatycznych skutków szczególnego znaczenia nabiera wezwanie do darowania długów krajów ubogich. Ten gest wielkoduszności, według Jana Pawła II, w sposób oczywisty od samego początku wpisywał się w logikę Jubileuszu Roku 2000³³ Już w dokumencie zapowiadającym Jubileusz Ojciec Święty podkreślił, że kluczowym aspektem przygotowań i obchodów Roku Jubileuszowego jest działalność na rzecz sprawiedliwości i pokoju w świecie naznaczonym przez liczne konflikty i niedopuszczalne nierówności społeczne i ekonomiczne, a spośród wielu inicjatyw ogólnoświatowych w tej dziedzinie do najważniejszych należy zaliczyć wysiłki mające na celu sprawiedliwe rozwiązanie jednego z najpoważniejszych problemów ludzkości, jakim jest zadłużenie zagraniczne krajów najuboższych³⁴ Czas oczekiwania na rok 2000 – zgodnie z zamysłem Ojca Świętego – winien stać się dla wszystkich chrześcijan zdecydowanym potwierdzeniem opcji preferencyjnej na rzecz ubogich i odepchniętych. Chrześcijanie muszą być rzecznikami wszystkich ubogich świata, proponując, aby Jubileusz stał się – między innymi – okazją

³⁰ NMI 49.

³¹ Por. B. H ä r i n g. *Frei in Christus. Moraltheologie für die Praxis des christlichen Lebens*. Bd. 3. (Sonderausgabe). Freiburg–Basel–Wien: Herder 1989 s. 422.

³² J a n P a w e ł II. Przem. *Rozwój, globalizacja, dobro człowieka* [2 V 2000 – Audiencja papieska dla przedstawicieli związków zawodowych i przedsiębiorców] nr 3. W: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/.../praca_02052000.html.

³³ Por. NMI 14.

³⁴ Por. J a n P a w e ł II. List apostolski *Tertio millennio adveniente* nr 51 [dalej: TMA].

do przemyślenia sprawy redukcji, jeśli nie całkowitej likwidacji zadłużenia międzynarodowego, które ciąży na losach wielu narodów³⁵

Działania te zostały włączone przez Jana Pawła II w szerszą perspektywę budowania cywilizacji miłości, w odpowiedzi na kryzys cywilizacji współczesnej, występujący przede wszystkim na Zachodzie. Kraje wysoko uprzemysłowione, choć technicznie bardziej rozwinięte, wewnątrznie okazują się zubożałe, zwłaszcza wskutek sekularyzmu. Odpowiedzią na ten kryzys cywilizacji winna być właśnie cywilizacja miłości, oparta na uniwersalnych wartościach pokoju, solidarności, sprawiedliwości i wolności³⁶

Wzywanie do darowania długów nawiązuje do starotestamentalnego zwyczaju lat jubileuszowych, które, między innymi, łączyły się z darowaniem długów wobec wierzycieli (por. Wj 23; Kpł 25; Pwt 15). Wywodząca się z kultury żydowskiej tradycja roku świętego stanowiła wezwanie i okazję, aby otworzyć się na ludzi najbardziej potrzebujących. Co siedem lat obchodzono rok szabatowy. Wówczas ziemia była zwracana poprzednim właścicielom, darowano długi i zwalniano niewolników. Na nowo rozdzielano bogactwo, gdyż było ono darem Bożym dla całego ludu. Można powiedzieć, że to darowanie długów i win wykorzystywano, aby tworzyć nową formę równości wśród ludzi. Cykl lat jubileuszowych miał zapobiec utrwalaniu się strukturalnych nierówności społecznych. W szczególny sposób dokonywano tego co 50 lat, czyli w roku następującym po siedmiu latach szabatowych. Ten wielki jubileusz był jeszcze większym zobowiązaniem dla bogatszych.

Współczesne analizy genezy zadłużenia międzynarodowego, a zwłaszcza jego skutków, każą spojrzeć na ten problem w szerszej perspektywie, przekraczającej ramy ekonomii. Doświadczenia wielu krajów zadłużonych dowodzą, że kryzysy przez nie przeżywane wykraczają daleko poza sferę życia gospodarczego i dotyczą moralnych podstaw narodu. Zagrożony jest rozwój, a niekiedy i niezależność krajów zadłużonych. „W dzisiejszych czasach – zauważa Papież – w warunkach «zglobalizowanej» gospodarki, problem zadłużenia międzynarodowego staje się jeszcze bardziej dotkliwy, jednakże sama «globalizacja» nakazuje wejść na drogę solidarności, jeśli chcemy uniknąć powszechnej katastrofy”³⁷ Także wysokie koszty społeczne obsługi

³⁵ Por. TMA 51.

³⁶ Por. TMA 52; J. N a g ó r n y. *Między „kulturą śmierci” a „kulturą życia” – wyzwania współczesności*. W: J a n P a w e ł II. *Evangelium vitae. Tekst i komentarze*. Red. T. Styczeń, J. Nagórny. Lublin: RW KUL 1997 s. 135-158.

³⁷ J a n P a w e ł II. *Przem. Problemy zadłużenia międzynarodowego krajów ubogich* [3 XI 1999 – Audjencja Generalna] nr 4. W: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/.../ag_03111999.html.

zadłużenia, takie jak: wzrost stopy bezrobocia, recesja gospodarcza, drastyczne obniżenie stopy życiowej, której ofiarami w pierwszym rządzie stają się najbiedniejsi, jawią się jako wezwanie dla ludzi dobrej woli, by w analizie problemu zadłużenia wyjść poza ciasne ramy kalkulacji ekonomicznej³⁸

Kościół w sprawie międzynarodowego zadłużenia przyjmuje w punkcie wyjścia założenie, że chodzi tu o zjawisko moralne, fakt moralny, to jest taki fakt, który jest dany bezpośrednio w doświadczeniu moralnej powinności. Jako fakt moralny problem zadłużenia na pewno z jednej strony jest uwarunkowany całokształtem stosunków ekonomicznych, politycznych, technologicznych, z drugiej zaś strony jest faktem wewnątrznie złożonym o różnych wymiarach i implikacjach, które ostatecznie dają się zredukować do aspektu ludzkiego i etycznego: do człowieka obciążonego odpowiedzialnością za wybory etyczne³⁹

Wzięcie pod uwagę etycznego aspektu zadłużenia międzynarodowego będzie oznaczało przede wszystkim to, iż środki i metody przezwyciężenia kryzysu zadłużenia muszą uwzględniać jego społeczno-moralny charakter. Stąd egzekwowanie, bądź co bądź, sprawiedliwego prawa spłaty długów nie może dokonywać się za wszelką cenę. Obsługa zadłużenia nie może odbywać się kosztem zdławienia gospodarki zadłużonego kraju. Także żaden rząd nie ma moralnego prawa wymagać od jakiegoś narodu wyrzeczeń nie licujących z godnością osób ludzkich⁴⁰ Również nie można liczyć na opanowanie kryzysu w krótkim czasie, bowiem nie chodzi tylko o korektę popełnionych błędów w polityce gospodarczej i finansowej, lecz o zmianę całych struktur społeczno-gospodarczych. Wszystkie przedsięwzięcia, mające na celu wyjście z kryzysu zadłużeniowego i spłatę zaciągniętych kredytów, muszą być podejmowane z ogromnym poczuciem moralnym, to jest z wyostrzoną uwagą na możliwe społeczno-polityczne skutki.

Zjawisko zadłużenia jest również przejawem rosnącej stale w świecie między poszczególnymi krajami międzynarodowej zależności, która na płaszczyźnie moralnej staje się współodpowiedzialnością. Wydaje się, że dotychczas-

³⁸ Por. J. Müller. *La dimensione etica del debito internazionale*. „La civiltà cattolica” 142:1991 vol. 3 s. 138-151.

³⁹ Por. H. Jurós. *Kryzys międzynarodowego zadłużenia w nauczaniu społecznym Kościoła*. „Życie Katolickie” 8:1989 nr 7-8 s. 35-36.

⁴⁰ Por. Papieska Komisja „Iustitia et Pax” *W służbie na rzecz wspólnoty ludzkiej: etyczne podejście do kwestii zadłużenia międzynarodowego*. Katowice: Księgarnia św. Jacka 1987 s. 8-9.

sowa analiza kryzysu zadłużeniowego pomijała ten aspekt, gdy w rzeczywistości odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy spada zarówno na kredytodawców, jak i na kredytobiorców, co musi także zostać przełożone w określonych powinnościach moralnych wszystkich zainteresowanych podmiotów przy próbie rozwiązania kwestii zadłużenia. Jest to możliwe tylko na gruncie zasad etycznych, którymi poszczególne podmioty decyzji ekonomicznych powinny się kierować, aby móc rozwiązać w ogóle kryzys zadłużeniowy. „Problem jest złożony i niełatwy do rozwiązania – konstatuje Jan Paweł II próbując wskazać na możliwe drogi wyjścia. Trzeba jednak jasno stwierdzić, że nie jest on tylko natury ekonomicznej, ale dotyka podstawowych zasad etycznych i powinien być uwzględniony w prawie międzynarodowym, by można było go podjąć i właściwie rozwiązać w średnim i dłuższym okresie. Trzeba posłużyć się «etyką minimum życiowego» regulującą stosunki między wierzycielami a dłużnikami w taki sposób, by dłużnik zmagający się z trudnościami nie musiał dźwigać ciężarów ponad siły. Chodzi o to, by uniknąć nieuczciwych spekulacji i uzgodnić wspólne rozwiązania, dzięki którym kredytodawcy uzyskają lepsze gwarancje, a kredytobiorcy czują się zobowiązani do przeprowadzenia w swoich krajach skutecznych i całościowych reform w sferze politycznej, administracyjnej, finansowej i społecznej”⁴¹

Podejście od strony etycznej do problemu międzynarodowego zadłużenia musi być otwarte także na takie działania, które wykroczą poza wąsko rozumianą racjonalność ekonomiczną. Do takich rozwiązań należy podnoszona coraz częściej częściowa i jednorazowa redukcja niespłacalnych długów najbardziej zagrożonym krajom świata. Papież do tego odważnego aktu wzywa zarówno poszczególne państwa, jak również międzynarodowe instytucje finansowe⁴² Działania te będą zarówno przejawem solidarności jak i miłosierdzia względem narodów najuboższych. Wydaje się bowiem, że tylko solidarność polegająca na połączeniu sił wszystkich ludzi i narodów pomoże przezwyciężyć negatywne skutki nie tylko zadłużenia, ale także innych zagrożeń towarzyszących współczesnemu życiu gospodarczo-społecznemu (negatywne konsekwencje globalizacji, bezrobocie, problemy związane z imigracją)⁴³

⁴¹ J a n P a w e ł II. Przem. *Problemy zadłużenia międzynarodowego* nr 4.

⁴² Por. NMI 14.

⁴³ Por. NMI 49; J a n P a w e ł II. *Przemówienie na zakończenie obrad Specjalnego Posiedzenia Synodu Biskupów poświęconego Ameryce „W nowe tysiąclecie chcemy wejść drogą miłości”* [Watykan – 11 XII 1997] nr 4. W: http://opoka.org.pl/biblioteka/.../synod_11121997.html.

Szczególny motyw do tej solidarności i miłosierdzia chrześcijanie znajdują we wspomnianej już opcji preferencyjnej na rzecz ubogich, którą pozostawił im Chrystus. „Nie należy [...] zapominać, że nikt nie może zostać pozbawiony naszej miłości, jako że «Syn Boży przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem». Jednakże wedle jednoznacznych słów Ewangelii jest On w szczególny sposób obecny w ubogich, dlatego wobec nich Kościół winien stosować «opcję preferencyjną». Poprzez tę opcję dajemy świadectwo o kształcie miłości Boga, o Jego opatrności i miłosierdziu, i w pewien sposób nadal rozsiewamy w dziejach ziarna Królestwa Bożego, które sam Jezus pozostawił w czasie swego ziemskiego życia, wychodząc naprzeciw tym, którzy zwracali się do Niego z wszelkimi potrzebami duchowymi i materialnymi”⁴⁴

Ważnym wezwaniem dla współczesnego życia społeczno-gospodarczego także w kontekście międzynarodowego zadłużenia staje się wielowymiarowa zależność ekonomiczna między poszczególnymi krajami, która przybiera postać globalizacji gospodarczej. Zjawisko to – jak stwierdza Jan Paweł II – jest „nowe, które trzeba poznać, poddając je wnikliwej i szczegółowej analizie, ponieważ jego cechą jest bardzo wyraźna «dwuznaczność». Z jednej strony może być dobrem dla człowieka i społeczeństwa, gdy staje się wyrazem jednoczenia się rodzaju ludzkiego. Jednak, gdy będzie przejawiała się jedynie na płaszczyźnie ekonomicznej, technologicznej czy finansowej, przerodzi się szybko w jednostronną zależność i marginalizację krajów rozwijających się od wysoko uprzemysłowionych. Wszystko zależy od pewnych zasadniczych wyborów, a mianowicie od tego, czy «globalizacja» będzie służyć człowiekowi, i to każdemu człowiekowi, czy też wyłącznie rozwojowi oderwanemu od zasad solidarności i współdziałania oraz od odpowiedzialnie stosowanej zasady pomocniczości”⁴⁵

W Orędziu na XXXI Światowy Dzień Pokoju z 1998 r. Jan Paweł II, dostrzegając pozytywy integracji ekonomii i finansów oraz szybkiego rozwoju technik informatycznych, zadaje równocześnie ważne pytania, które są wyrazem uzasadnionych obaw, by proces globalizacji nie prowadził do marginalizacji, lecz dokonywał się w klimacie solidarności. Papież wyraża obawy, że kraje i całe rejony świata, dysponujące niewielkim potencjałem finansowym lub gospodarczym, zostaną wykluczone z globalnego systemu gospodarczego.

⁴⁴ NMI 49.

⁴⁵ J a n P a w e ł II. *Przem. Rozwój, globalizacja, dobro człowieka* nr 3.

Aby zminimalizować negatywne konsekwencje globalizacji konieczne jest uwzględnienie wymagań sprawiedliwości w sferze międzynarodowej wymiany. Sprawiedliwość ta możliwa jest natomiast dopiero wówczas, gdy stosunki międzynarodowe przestaną być układane wedle zasady dominacji silniejszego, a narodowy egoizm i partykularyzm zostanie zastąpiony nowymi i szerszymi formami solidarności, która respektować będzie równą godność wszystkich narodów⁴⁶ Z ekonomicznego punktu widzenia ten postulat stworzenia nowych form solidarności i sprawiedliwego podziału wysiłków i ofiar prowadzących do uzdrowienia sytuacji nie dotyczy tylko państw jako podmiotów prawa międzynarodowego, ale także międzynarodowych organizacji finansowych, poszczególnych przedsiębiorstw, organizacji społecznych czy wreszcie poszczególnych osób⁴⁷

Niezwykle ważne w tym kontekście jest ustalenie, kto ma być gwarantem dobra wspólnego ludzkości oraz poszanowania praw ekonomicznych i społecznych. Kryzysy ekonomiczne i finansowe, które dotknęły szereg państw pod koniec lat dziewięćdziesiątych jeszcze raz potwierdziły, że sam wolny rynek nie spełni tego zadania. Stąd pilna potrzeba nowej wizji całościowego integralnego i zrównoważonego rozwoju społeczeństwa, które pozwoli wszystkim jego członkom realizować swój potencjał⁴⁸ Proces globalizacji musi zostać także dopełniony kulturą międzynarodowej solidarności i współpracy, w której wszyscy – a zwłaszcza kraje bogate i sektor prywatny – włączą się odpowiedzialnie w budowę systemu ekonomicznego służącego każdemu człowiekowi⁴⁹ „Globalizację rynku – podkreśla Jan Paweł II – powinien równoważyć rozwój globalnej solidarności, wrażliwej na potrzeby najsłabszych. Należy też strzec demokracji, również ekonomicznej, i nie tracić z oczu właściwej koncepcji osoby i społeczeństwa [...]. Globalizacja wymaga stworzenia nowej kultury, nowych reguł i nowych instytucji o zasięgu ogólnosiwiatowym. [...] Globalna ekonomia winna być zawsze zintegrowana z całą tkanką relacji społecznych, których jest elementem ważnym, ale nie jedynym”⁵⁰ Dlatego globalizacja musi łączyć się z solidarnością, a także

⁴⁶ Por. Papieska Komisja „Iustitia et Pax” *W służbie na rzecz wspólnoty ludzkiej* s. 15.

⁴⁷ Por. Z. B o r o w i k. *Kościół katolicki wobec problemu międzynarodowego zadłużenia*. „Życie Katolickie” 8:1989 nr 7-8 s. 43.

⁴⁸ Por. J a n P a w e ł II. *Orędzie na XXXII Światowy Dzień Pokoju* „Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju (1 I 1999) nr 9.

⁴⁹ Por. J a n P a w e ł II. *Bulla ogłaszająca Wielki Jubileusz 2000 „Incarnationis mysterium”* nr 12.

⁵⁰ J a n P a w e ł II. *Przem. Rozwój, globalizacja, dobro człowieka* nr 3.

z miłosierdziem, która poprzez konkretną pomoc, a zwłaszcza redukcję zadłużenia, pomoże krajom, które nie są w stanie wejść na globalny rynek o własnych siłach⁵¹

Do tego konieczne jest nawrócenie i pojednanie, także w wymiarze osobistym, jako odrzucenie zła i świadomy wybór dobra. Nie będzie to także możliwe bez poszukiwania konsensu co do podstawowych wartości. Trudno wyobrazić sobie bez tego skuteczność wszelkich działań, gdy przyjdzie w przyszłości intensywniej zajmować się coraz bardziej krytycznymi formami ubóstwa, przewyżniając społeczeństwo klasowe, które gwałtownie tworzy się między bogatymi uprzemysłowionymi krajami a ubogimi krajami rozwijającymi się, zagrażając przy tym światowemu pokojowi, brać odpowiedzialność za naturę i środowisko w sposób bardziej radykalny i wymagający więcej trudu niż dotychczas, niwelować dyskryminacje społeczne, zwłaszcza wobec kobiet, zwalczać wszelkie formy rasizmu na rzecz tolerancji wobec obcych i uchodźców, współtworzyć społeczeństwo zdolne do samoopowiedzialności, przeciwstawiające się deformacjom wiarygodnych form solidarności, szczególnie wśród młodzieży⁵²

V DYNAMIZM PRZEMIAN

W relacji do stanowiska Kościoła, zawsze krytycznego w stosunku do systemów ekonomicznych, przynaglającego do koniecznych wewnątrzustrojowych transformacji, pozostaje jeszcze do rozstrzygnięcia ostatnia kwestia, a mianowicie jaką drogą te wyzwania adresowane wobec gospodarki rynkowej i współczesnej ekonomii winny być wdrażane w życie. Nie brak i powątpiewań w zdolność Kościoła do skutecznej aktualizacji własnych postulatów dotyczących organizacji życia ekonomicznego. Chodzi tu o rozstrzygnięcie wcale nie pozornego dylematu między dwoma drogami zmian społecznych: stopniowej reformy i rewolucji. Dylemat ten i jego rozstrzygnięcie zawsze był wyzwaniem dla Kościoła, który niekiedy kwestię tę świadomie roztrząsał. Pomijając bardziej szczegółowe analizy, należy stwierdzić, iż niewątpliwie droga reformy, jako stopniowej transformacji, respektującej praworządność, jest bliższa naturze Kościoła, niż rewolucja, będąca gwałtownym przew-

⁵¹ Por. J a n P a w e ł II. *Orędzie na XXXI Światowy Dzień Pokoju „Sprawiedliwość dla każdego człowieka źródłem pokoju dla wszystkich”* (1 I 1998) nr 3-4.

⁵² Por. J a n P a w e ł II. Encyklika *Centesimus annus* nr 25.

rotem, o większym zasięgu i dokonującym się poprzez pogwałcenie istniejącego prawa oraz przy użyciu przemocy. Wpływa to z troski Kościoła o koherencję między wybranymi środkami a pożądanymi celami. Skoro założenia teleologiczne dotyczą promocji godności i wolności ludzkiej, odwoływanie się do przemocy i przymusu winno zostać ograniczone do minimum, choć nie wykluczone absolutnie⁵³ Stanowisko to na przestrzeni wieków Kościół potwierdził w praktyce.

Postulat takiej transformacji świata i ekonomii nie może pomijać także perspektyw charakterystycznych dla dyskursu teologicznomoralnego, a więc nawrócenia i formacji sumienia. Zmiana niesprawiedliwych struktur społeczno-gospodarczych musi się rozpocząć od zmiany człowieka. Tak jak kryterium antropologiczne jest zawsze podstawowym przy ocenie moralnej życia gospodarczego, tak odnowa moralna człowieka musi dać impuls odnowy całych struktur, które niekiedy przybrały postać „struktur grzechu” II Synod Biskupów w kontekście wychowania do sprawiedliwości wezwał chrześcijan do bycia niejako zaczynem ewangelicznym w rodzinie, w szkole, w pracy, w życiu społecznym i obywatelskim. To wszystko wymaga od nich życia zgodnego z ewangelicznymi zasadami moralności osobistej i społecznej, której wyrazem jest chrześcijańskie świadectwo życia⁵⁴

Przyswojenie właściwych postaw etycznych w społeczeństwach demokratycznych winno być poddane również ukierunkowanemu procesowi wychowawczemu. Wymagania demokracji bowiem przekraczają ramy czysto polityczne, instytucjonalne i społeczne. Ze swej istoty winny być one rozpatrywane również w wymiarze etycznym. Fundamentalną postulowaną postawą etyczną w społeczeństwie demokratycznym winna być miłość⁵⁵, a drogą dokonywanych przemian metoda dialogu⁵⁶ W procesie wychowawczym swoje miejsce winny znaleźć także inne postawy, które, z jednej strony, stoją w ścisłej relacji z miłością, z drugiej zaś, są jej uszczegółowieniem. Spośród nich przedmiotem szczególnej troski winno stać się wychowanie do takich postaw etycznych, jak: solidarność, sprawiedliwość, wolność, prawda i tolerancja⁵⁷

⁵³ Por. Kongregacja Nauki Wiary. *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu „Libertatis conscientia”* nr 78-79.

⁵⁴ Por. II Synod Biskupów. Dokument *De iustitia in mundo* nr 50.

⁵⁵ Por. NMI 42.

⁵⁶ Por. NMI 56.

⁵⁷ Por. H. S k o r o w s k i. *Wychowanie do postaw etycznych w społeczeństwie demokratycznym*. „Seminare” 10:1994 s. 119-135.

*

Postulaty, wysuwane ze strony nauczania Kościoła czy to wprost w dokumentach społecznych bądź okazyjnie, jak w przypadku Listu apostolskiego *Novo millennio ineunte* Jana Pawła II, a także ze strony teologii moralnej i innych nauk, zajmujących się etycznymi aspektami bytowania i działania człowieka w świecie, wypływają z najgłębszej troski o dalszy rozwój ekonomii. Są to ważne przyczynki w toczącej się u progu III tysiąclecia debacie na temat przyszłości ekonomii i jawią się one w sposób coraz bardziej wyostrzony wobec tendencji bądź do neutralizmu człowieka ekonomicznego, bądź też kontraktualizmu wolnorynkowego. Nurty te cechowały kapitalizm lat dziewięćdziesiątych i były odpowiedzią na kryzys koncepcji neokonserwatywnej, otwartej na wzajemne uwarunkowania między kapitalizmem a religią i innymi ważnymi składnikami zachodniego dziedzictwa oraz typowej dla poprzedniej dekady czy chociażby społeczeństwa otwartego F. A. von Hayeka, które w żadnym wypadku nie miało charakteru neutralistycznego⁵⁸

Wypada mieć nadzieję, że dający się zauważyć u samodzielnych przemysłowców, w wielkich przedsiębiorstwach i wśród ekonomistów, w odpowiedzi na lansowaną „gospodarkę bez moralności” lub „neutralną na wartości ekonomicznej”, ponowny wzrost zainteresowania etycznym ukierunkowaniem gospodarki, okaże się nietrwały. Rodziłoby to zagrożenie dla tych form gospodarki rynkowej, które są ukierunkowane społecznie i wrażliwe etycznie. Mogą one bowiem jedynie wtedy funkcjonować, gdy ludzie, którzy nią sterują, są świadomi swojej odpowiedzialności i działają kierowani określonymi wartościami, wśród których nie może także zabraknąć postaw tak głęboko chrześcijańskich, jak solidarność i miłosierdzie.

BIBLIOGRAFIA

(wybór)

- F u r g e r F.: Gospodarka rynkowa w Europie skoncentrowana na pracy, ekologiczna i odpowiedzialna przed światem? Tłum. M. Dubrowska. W: Europa jutra. Europejski rynek wewnętrzny jako zadanie kulturalne i gospodarcze. Red. P. Kosłowski. Lublin: RW KUL 1994 s. 301-313.

⁵⁸ Por. R. L e g u t k o. *Spory o kapitalizm*. Kraków: Znak 1994 s. 343-371.

- G o c k o J.: Moralno-społeczne aspekty kwestii ekologicznej. „Człowiek i Przyroda” 1999 nr 10 s. 71-84.
- G o c k o J.: Znaki czasu jako „locus theologicus” w posoborowej teologii moralnej. „Roczniki Teologiczne” 46:1999 z. 3 s. 81-106.
- H o m e y e r J.: Soziale Marktwirtschaft aus der Sicht katholischer Soziallehre. „Stimmen der Zeit” 115:1990 s. 587-598.
- J a n P a w e ł II: List apostolski *Novo millennio ineunte*. Watykan 2001.
- J a n P a w e ł II: List apostolski *Tertio millennio adveniente*. Watykan 1994.
- J a n P a w e ł II: Przem. *Potrzebna jest globalizacja solidarności* (Rzym 1 V 2000) W: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/.../jubileusz_pracy_01052000.html.
- J a n P a w e ł II: Przem. Problemy zadłużenia międzynarodowego krajów ubogich [3 XI 1999 – Audiencja Generalna]. W: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/.../ag_03111999.html.
- J a n P a w e ł II: Przem. Rozwój, globalizacja, dobro człowieka [2 V 2000 – Audiencja papieska dla przedstawicieli związków zawodowych i przedsiębiorców]. W: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/.../praca_02052000.html.
- J a n P a w e ł II: Przemówienie na zakończenie obrad Specjalnego Posiedzenia Synodu Biskupów poświęconego Ameryce „W nowe tysiąclecie chcemy wejść drogą miłości” [Watykan – 11 XII 1997] nr 4. W: http://opoka.org.pl/biblioteka/.../synod_11121997.html.
- J u r o s H.: Kryzys międzynarodowego zadłużenia w nauczaniu społecznym Kościoła. „Życie Katolickie” 8:1989 nr 7-8 s. 32-39.
- L e g u t k o R.: Spory o kapitalizm. Kraków: Znak 1994.
- M ü l l e r J.: La dimensione etica del debito internazionale. „La civiltà cattolica” 142:1991 vol. 3 s. 138-151.
- Papieska Komisja „Iustitia et Pax” W służbie na rzecz wspólnoty ludzkiej: etyczne podejście do kwestii zadłużenia międzynarodowego. Katowice: Księgarnia św. Jacka 1987.
- R i c h A.: Wirtschaftsethik. Bd. 2: Marktwirtschaft, Planwirtschaft, Weltwirtschaft aus sozialemoralischer Sicht. Gütersloh: Gütersloher Verlagshaus Gerd Mohn 1990.
- S a m u e l s o n P. A.: Volkswirtschaftslehre. Eine Einführung. Bd. 1. Köln: Bund-Verlag 1969.
- S k o r o w s k i H.: Wychowanie do postaw etycznych w społeczeństwie demokratycznym. „Seminare” 10:1994 s. 119-135.
- Z o n i n R., A m b r o s i n i L.: Etyka, środowisko i ekonomia. Relacje między systemem ekonomicznym i środowiskiem naturalnym w świetle nauki społecznej Kościoła. Tłum. T. Żeleźnik. „Społeczeństwo” 9:1999 s. 707-726.

ECONOMIC-SOCIAL LIFE AT THE THRESHOLD OF THE THIRD MILLENNIUM
AN ANALYSIS IN THE PERSPECTIVE
OF JOHN PAUL II'S *NOVO MILLENNIO INEUNTE*

S u m m a r y

The article aims at presenting the most important challenges that contemporary economy faces at the threshold of the third millennium, which can be seen in the perspective of John Paul II's Apostolic letter *Novo millennio ineunte*. In this context the key task seems to be the one concerning formation of a new spirituality of communion, first in an intra-Church dimension, which next must be complemented with a social one [I]. This will be done especially through undertaking works of active and factual love towards every man, and in the economic dimension mainly through a new «imagination of charity» and globalisation of solidarity [II]. The next important task of the economic-social life is a broadly understood postulate of humanisation of economy [III]. The problem of clearing of the poorest countries' debts [IV] and the question of the way the challenges [V] facing the economy of the III millennium presented in the article should be met, is dealt with separately.

Translated by Tadeusz Kartowicz

Słowa kluczowe: etyka gospodarcza, ekonomia, *Novo millennio ineunte*.

Key words: economic ethics, economy, *Novo millennio ineunte*.